



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Bohater o "stopach z wiatru". O ruchu w twórczości Tomasza Różyckiego – “Dwanaście stacji”, “Bestiarium”, “Tomi. Notatki z miejsca postoju”

**Author:** Anna Szumiec

**Citation style:** Szumiec Anna. (2018). Bohater o "stopach z wiatru". O ruchu w twórczości Tomasza Różyckiego – “Dwanaście stacji”, “Bestiarium”, “Tomi. Notatki z miejsca postoju”. “Anthropos?” (Nr 27 (2018), s. 181-190)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Bohater o "stopach z wiatru".**

**O ruchu w twórczości Tomasza Różyckiego -**

***Dwanaście stacji, Bestiarium, Tomi. Notatki z miejsca***

***postoju***

Wtedy chodzę, jest coś, co nie pozwala mi przestać,  
jakby to powietrze, te unoszące się w nim cząsteczki były  
w istocie zarazkami jakiejś choroby nerwów,  
powodowały gorączkę nie do opanowania<sup>[1]</sup>.

### **1. Tomasz Różycki jako perypatetyk**

Jednym z tematów spajających twórczość Tomasza Różyckiego jest ruch. Aktywność tę postrzegać można na wielu płaszczyznach, a jej interpretacje odkrywają interesujące aspekty. Różycki bowiem, podobnie jak Arthur Rimbaud, to "człowiek o stopach z wiatru"<sup>[2]</sup>, który cechę włóczęgostwa przenosi na podmioty swoich tekstów. Często wykreowana postać wybiera, niczym bohaterowie opowiadań Brunona Schulza, boczne drogi, obrzeża, gdzie, jak uważa Różycki, kryje się prawda<sup>[3]</sup>. W jednym z wywiadów autor wspomina również, iż sam proces chodzenia jest dla niego jako twórcy niezwykle istotny, to właśnie w trakcie przemieszczania przejawia się aktywność twórcza (podczas wędrówek nad brzegiem Odry czy spacerów z psem nabierał kształtu na przykład tom *Litery* z 2016 roku)<sup>[4]</sup>. Pisarz już kilka lat temu opowiadał o swojej "filozofii chodzenia":

(...) wiele moich wierszy rzeczywiście powstaje przy chodzeniu. To jest taki moment w ciągu dnia, który pozwala mi wyłączyć się ze spraw bieżących i osiągnąć stan pewnego skupienia, albo przeciwnie - odprężenia. Wtedy bardzo często przychodzą mi do głowy pierwsze zdania, już w skończonym kształcie. A pierwsze zdanie to już model dla pozostałych: jest w nim wzorzec rytmiczny, który uruchamia ciąg pewnych skojarzeń i słów. Pewnie ten rytm chodzenia, jako zajęcia czysto mechanicznego, coś wyzwala<sup>[5]</sup>.

Zamiłowanie autora do chodzenia koresponduje z rytmem przenikającym jego utwory oraz motywami ruchu i wędrówki. Specyficzne to jednak wyprawy: utwory stanowią odbicie włóczęg fizycznych, aktywizujących ciało, ale także mentalnych, skupiających w sobie wspomnienia bohaterów, opowieści o znamionach autobiograficznych, odniesienia międzytekstowe, czy nawiązania do historii literatury. Różycki przygotowuje się do wyprawy niczym wytrawny turysta,

nie tylko przemierzając kolejne miasta i ulice, tak rzeczywiste, jak i fantasmagoryczne, zabiera również ze sobą bagaż tradycji kultury, tworząc opowieści nomady poszukującego własnej tożsamości, historii, rozprawiającego nad kondycją współczesnego świata i człowieka. Wędrówka jest, jak przedstawia Frédéric Gros w *Filozofii chodzenia*, aktem myślowym, rodzajem duchowego doświadczenia, drogą do medytacji, oczyszczenia. Z drugiej jednak strony, dla francuskiego filozofa chodzenie nie powinno być okazją do szukania własnej tożsamości, a przeciwnie - do porzucenia jej, wyzwolenia się z więzów. Gros zaznacza:

Obojętny na przeszłość i przyszłość, nie jestem niczym innym jak tylko wieczną teraźniejszością przypadku. (...) Ledwie wiemy, dokąd idziemy i dlaczego, nie ma to większego znaczenia niż własna przeszłość ani to, która jest godzina. I czujemy się wolni, ponieważ kiedy tylko najdzie nas wspomnienie dawnych piekielnych zobowiązań - nazwisko, wiek, zawód, kariera - wszystko, absolutnie wszystko wydaje się nierealne, widmowe, błahę<sup>[6]</sup>.

Dla Różyckiego chodzenie jest, jak dla Grosa, formą oczyszczenia i medytacji. To twórczość artystyczna pozwala pisarzowi na odnalezienie swojej tożsamości aktualnej: bohaterowie wykreowani przez niego podążają bowiem w kierunku miejsc utraconych, poszukując odpowiedzi na pytanie, kim są. Autor wykorzystuje ruch do wyzwolenia twórczego, nadającego jego tekstom charakterystyczny rytm.

W tym kontekście szczególnie interesujący wydaje się fakt wykorzystania przez wrocławską malarzkę Kasię Banaś dorobku Różyckiego jako inspiracji do stworzenia dzieł plastycznych. Powstały w 2013 roku cykl obrazów *List oceaniczny* stanowi nawiązanie do poezji pisarza oraz do fragmentów książki *Tomi. Notatki z miejsca postoju*. Wszystkie dzieła malarskie zostały przez Banaś nazwane tytułami wywodzącymi się z tematyki podróży: pojawiają się na przykład *Vaterland*, *Daleko stąd na południu*, *Peron w Tomi*, *Tawerna w porcie*<sup>[7]</sup>. Malarzkę i pisarza łączy wiele cech: wśród nich z pewnością można wymienić zamiłowanie do przebywania w ruchu oraz potrzebę odkrycia "własnego miejsca". Banaś wyznaje, że "w twórczości Tomasza Różyckiego urzekł ją między innymi (...) motyw podróży, brak zakorzenienia, ciągła tęsknota za miejscem, w którym się nie jest, życie jakby w dwóch równoległych rzeczywistościach (...)"<sup>[8]</sup>. Ową chęć istnienia w innym czasie i przestrzeni oddają także wersy z *Liter*: "Szkoda, że cię tu nie ma", nawiązujące do znakomitego wiersza Stanisława Barańczaka *Widokówka z tego świata* (a przy okazji do piosenki zespołu Pink Floyd *Wish you where here*), przyświecające całej twórczości współczesnego autora<sup>[9]</sup>. Banaś podkreśla istotę wędrówek pisarza, twierdząc, że "Podróż dla Tomka to nie tylko odkrywanie zachwycających miejsc, ale też doświadczanie bólu, rozstania, rozczarowania, strachu przed

śmiercią. Pejzaż widziany jego oczyma zawsze łączy w sobie moment zachwyty i podskórny mrok<sup>[10]</sup>.

## 2. Różyckiego podróże do Kresów Wschodnich

W niniejszym szkicu chciałabym poruszyć problematykę ruchu w wybranej twórczości Tomasza Różyckiego: poemacie *Dwanaście stacji* z 2004 roku, debiucie powieściowym *Bestiarium* (2012) oraz zbiorze krótkich form zatytułowanym *Tomi. Notatki z miejsca postoju* (2013). Teksty te spaja silnie akcentowany mit małej ojczyzny oraz obraz przesiedleń (należy podkreślić, że współczesny pisarz to wnuk repatriantów z terenów Kresów Wschodnich). Związane jest z tym poszukiwanie tożsamości i śladów historii<sup>[11]</sup>. Ruch u Różyckiego determinowany jest przemieszczaniem się między Kresami, czyli krainą utraconą, wręcz mityczną, a Opolszczyzną, przestrzenią zamieszkaną, choć nie do końca oswojoną<sup>[12]</sup>. Współczesny twórca opowiada wciąż jedną i tę samą historię, wymagającą przepracowania, wręcz "przechodzenia", korzystając z różnych form narracji. Jacek Gutorow zaznacza, że Kresy stanowią w tekstach Różyckiego rzeczywistość nieustannie przeżywaną<sup>[13]</sup>. W interesujących mnie utworach pojawia się ten istotny motyw peregrynacji rodzinnej, przejawiający się nie tylko w fizycznych odwiedzinach krewnych, wizytach w domach rodzinnych, czy opowieściach o bliższej i dalszej rodzinie, ale także w ujęciu historyczno-wspomnieniowym bohaterów, a zatem w odkrywaniu pamiątek, często noszących znamiona wręcz relikwii, czy swoistym mityzowaniu przestrzeni rodzinnej, intymnej. Ruch migracyjny jest jednym z głównych wątków twórczości Różyckiego. Wielopłaszczyznowe przemieszczanie się postaci wykreowanych przez pisarza okazuje się mieć określony cel, jakim jest podążenie do Kresów. Przedstawione utwory Różyckiego znakomicie obrazują bowiem *uruchamianie* mechanizmów migracji fizycznej i mentalnej, umożliwiając otwarcie interesujących kontekstów.

Warto zauważyć także, jak teksty Różyckiego wpisują się w niezwykle szeroki, niemal odwieczny literacki temat, jakim jest wędrówka. Współczesny pisarz niewątpliwie korzysta z utartych schematów i motywów obecnych w kanonicznych dziełach od Homera po Joyce'a. Różycki w *Dwunastu stacjach* czy *Bestiarium* odnosi się także do tekstów polskich, choćby do Mickiewicza, Wyspiańskiego, Gombrowicza i Schulza<sup>[14]</sup>. Badacze przyznają jednak, iż tych kilka przedstawianych w recenzjach czy omówieniach nazwisk nie wyczerpuje bynajmniej odniesień literackich i kulturowych pisarza. *Tomi. Notatki z miejsca postoju* to z kolei zapis wędrówki o patchworkowej narracji, traktujący odniesienia metaliterackie i międzytekstowe jako swoiste anegdoty, zapiski. Widoczne jest, iż ruch w twórczości Różyckiego skierowany jest nie tylko na

fizyczne pokonywanie kolejnych odległości, migracje, wędrówki mentalne, ale również na podróż literacką, intertekstualną, dostrzegającą (i wykorzystującą!) odniesienia kulturowe, schematy literackie, przekształcającą je w oryginalną narrację. Podmioty tekstów są nomadyczne: odzwierciedlają, jak pisze o nomadach Rosi Braidotti, "sytuację egzystencjalną wielokulturowego migranta"<sup>[15]</sup>, który skupia się na "samym akcie podążania gdzieś, bez brania pod uwagę tego dokąd się podąża"<sup>[16]</sup>. Cel tych wypraw, Kresy, okazuje się jednak wspólny dla wszystkich omawianych utworów Różyckiego.

### **3. Dwanaście stacji jako podróż "do źródeł"**

Pragnę zatrzymać się przez chwilę przy *Dwunastu stacjach*. Główny bohater wykreowany przez Różyckiego znajduje się w nieustannym ruchu: powraca do rodzinnego domu na Opolszczyźnie i zostaje poproszony przez babkę o wypełnienie misji - odbycie podróży do krewnych z zaproszeniem ich do wspólnego wyjazdu na "dawne kresy wschodnie Rzeczypospolitej"<sup>[17]</sup>. Wyprawa Wnuka nie stanowi jedynie wędrówki fizycznej, cechującej się oczekiwaniem na autobus, czy pociąg na kolejnych stacjach Polski (głównie Opolszczyzny i rejonów wschodnich), ale także peregrynację mentalną, nawiązującą do rodzinnej mikrohistorii: wspomnień, pamiątek, smaku pierogów i zmityzowanych w pewnym stopniu miejsc zarówno Opolszczyzny, jak i utraconej krainy - choć nigdy nie zamieszkaney przez bohatera - Galicji. Rodzina ukazana przez Różyckiego jest, co zaznacza Paweł Kozioł, rozdarta "między współczesnością Śląska Opolskiego a przeszłością Ziem Zabrzanych"<sup>[18]</sup>. Jak zauważa Elżbieta Pietluch:

Nostalgia odziedziczona po starszym pokoleniu staje się powodem odkrywania i nadawania kształtu własnej tęsknocie. Dostrzegalne w dotychczasowej twórczości Tomasza Różyckiego "swoiste tworzenie mitografii genealogicznej" to nic innego, jak wyprawa w poszukiwaniu utraconego "ja", uwieczona konstytuowaniem własnej wrażliwości twórczej na styku obsesyjnie uwznioślonej przeszłości i poczucia zagubienia w mało atrakcyjnej współczesności<sup>[19]</sup>.

Wnuk, opisując kolejne etapy podróży, przemierza zarówno okolice bliskie małej ojczyźnie Opolszczyzny: na przykład Prudnik i Moszczankę, jak również imaginacyjno-wspomnieniowe, obejmujące tereny Galicji: Lwów, Gliniany, Stanisławów, gdzie poszczególni krewni i znajomi rodziny posiadali majątki, miejsca pracy, gospodarstwa. Bohater, odwiedzając kolejnych krewnych i zapraszając ich do rodzinnego wyjazdu, składa z podróży swoiste "sprawozdania". Warto w tym miejscu nadmienić, iż pokonywanie odległości ma miejsce dzięki różnym środkom transportu. Niezwykle istotny jest sam proces chodzenia. Sama zresztą metaforyka w tekście często oscyluje wokół tematyki wędrówki. Wnuk wyznaje na przykład: "Ale nie tak łatwo było opuścić kresowy

matecznik, skoro raz/wędrowiec postawił w nim buty<sup>[20]</sup>". Podmiot *Dwunastu stacji* opowiada także o podróży zatłoczonym autobusem, który przemierza kolejne śląskie miasteczka oraz o przepełnionych dworcach, które przedstawiają się jako swoiste miejsce "rozkwitu życia towarzyskiego"<sup>[21]</sup>. Zwraca również uwagę opis jazdy samochodem kuzyna, tak zniszczonym, że należało przywiązywać do niego drzwi sznurkiem<sup>[22]</sup>.

Wyobraźnia wiązana ze środkami transportu okaże się kluczowa w finale poematu, gdzie Wnuk, biorąc udział w fantasmagorycznym przejeździe pociągami<sup>[23]</sup>, ma za towarzyszy bliższą i dalszą rodzinę, sąsiadów, znajomych (żyjących i nie żyjących), których spaja więź ze wschodnimi Kresami. W wagonach pojawiają się bowiem na przykład sąsiedzi Babci z Zadwórze, Żeniowa, mieszkańcy Stanisławowa, postaci zamordowane podczas pogromu w Złoczowie, bywalcy ulicy Łyczakowskiej we Lwowie, dawni ułani czy więźniowie łagrowi. Migranci, repatrianci, jednym słowem - postaci związane z Galicją - zatrzymują Wnuka na chwilę rozmowy, częstują pierogiem i alkoholem. Wojciech Maryjka zaznacza, że "podróż pociągami w *Dwunastu stacjach* jest więc próbą odkrycia tożsamości bohatera"<sup>[24]</sup>. Jednocześnie, jak zauważa Alina Świeściak, tożsamość ta jest zachwiana, a podmiotowość głównego bohatera powoli się rozsypuje<sup>[25]</sup>.

#### 4. *Bestiarium*, czyli oniryczna podróż po Kresach

Motyw ruchu posiada także istotne znaczenie w debiucie powieściowym Różyckiego - *Bestiarium*. Książka ta, podobnie ironiczna jak *Dwanaście stacji*, stanowi opis wyprawy zarówno fizycznej, jak onirycznej, mentalnej, wyobraźniowej i wspomnieniowej<sup>[26]</sup>. Opowieść o peregrynacji bezimiennego mężczyzny w poszukiwaniu drogi do własnego domu okazuje się fantasmagoryczną wyprawą w głąb własnej psychiki. Niezwykle istotny jest wielopłaszczyznowy ruch, objawiający się zarówno powrotem do wspomnień dzieciństwa i retrospekcji krewnych, jak i fizycznym pokonywaniem odległości. Podmiot utworu wielokrotnie podkreśla proces chodzenia (przemieszcza się bowiem prawie wyłącznie "na własnych stopach"): pojawiają się takie określenia jak na przykład: "Szliśmy tak dobrą chwilę w kierunku nieznanym [...]"<sup>[27]</sup>, "Ja chodzę, pani Mania siedzi i biadoli"<sup>[28]</sup> czy "No to zbiegłem w dół, porwawszy dechę z góry, zbiegłem na dół"<sup>[29]</sup>. Jednocześnie zauważalne są elementy charakterystyczne dla przestrzeni fantastycznej, w której wszystko wydaje się możliwe: ruch bohatera przejawia się także na przykład poprzez jego zdolność do lewitacji. Z kolei finał powieści, czyli nadejście potopu, przedstawia się już jako rodzaj ruchu "masowego", ogarniającego całe miasto - nie tylko fantasmagoryczną rodzinę, wypływającą wraz z wodą w przestrzeń Lunopolis - ale także rozmaite zwierzęta i artefakty, będące elementami świata

przedstawionego.

*Bestiarium* oparte jest na schematach znanych między innymi z *Dwunastu stacji*: pod względem fabularnym dostrzega się paralelność wynikającą z wędrówki ku domowi rodzinnemu, napotykaniiu krewnych powierzających mężczyźnie kolejne misje, poszukiwaniu własnej tożsamości. Jak zostało wyżej wspomniane, nieobce Różyckiemu są "wycieczki osobiste" - elementy opowieści autobiograficznych, skupiających się wokół mitu Kresów Wschodnich. *Bestiarium* przedstawia się jako zapis sennego marzenia dopominający się o interpretację psychoanalityczną lub z wykorzystaniem narzędzi psychologii głębi.

Powieść, mimo całego spektrum zabiegów stylizujących, wprowadzających czytelnika w przestrzeń imaginacji sennej, skłania do pogoni za zdeorientowanym mężczyzną poszukującym drogi do własnego mieszkania. Poprzez odwołania do archetypów, do świadomości kolektywnej, do znanych literackich motywów wędrówek, stanowi w istocie opowieść o tęsknocie za małą ojczyzną utraconej Galicji. Bohater wysłuchuje nie tylko opowieści babki Apolonii, mającej ukrywać pod Lwowem majątek rozbudzający wyobraźnię wuja i stryja, ale także, wybierając się na przedziwny spacer z wujem Janem, który przechowuje dusze repatriantów w butelkach, przekonuje się o nieustannym przeżywaniu utraconej, mitycznej krainy. Bohaterowie mogą usłyszeć dźwięki, poczuć zapachy, przywołać atmosferę miejsc, z których pochodziły zamknięte w naczyniach dusze. Wuj wymienia konkretne przestrzenie: między innymi Lwów, Stanisławów, Czortków, Buczacz, Owruć, Sambor, Stryj, Kołomyję, Kosów, Drohobycz, Truskawiec, Gródek, Rawę Ruską, Gliniany, Zadwórze, Złoczów, Żeniów, Żydaczów, Halicz, Łuck, Tarnopol i Borysław<sup>[30]</sup>. Losy repatriantów towarzyszą bohaterom nie tylko we własnych wspomnieniach - są stale obecne poprzez narracje często po wielokroć zapożyczone.

## **5. "Literacka kartografia" Różyckiego<sup>[31]</sup> - *Tomi. Notatki z miejsca postoju***

Jako ostatni utwór przywołuję zbiór krótkich form zatytułowany *Tomi. Notatki z miejsca postoju*, wydany w 2013 roku w serii "Podróże" Zeszytów Literackich. Na książkę tę składają się 163 teksty, które stanowią rodzaj notatek, na pozór nie wiążących się bezpośrednio ze sobą. Nomadyczny podmiot tekstów, po raz kolejny, daje świadectwo ruchu wewnętrznego, w głąb siebie, wspomnień rodzinnych i własnych, w głąb tradycji i historii, oraz ruchu zewnętrznego, nakierowanego na fizyczne odbywanie podróży, często śladem wielkich twórców - do tej "słabości" sam autor przyznaje się w wywiadach<sup>[32]</sup>. Bohater spaceruje, kluczy ulicami miast i miasteczek, porusza się pociągami, autobusami, zatrzymuje się, aby spojrzeć na świat z nieco innej, "bocznej"

perspektywy, dostrzegając kwestie nie zawsze zupełnie oczywiste. Jednocześnie pamięć Kresów jest w nim nadal żywa - nie tylko wspomina wielu artystów pochodzących z terenów Galicji (jak na przykład Brunona Schulza i Deborę Vogel), ale przywołuje historię rodzinną. Istotnym bowiem elementem notatek autora jest opowieść o dziadkach, zmuszonych do migracji z Kresów na tereny Ziemi Odzyskanych. Kolejny raz w dorobku opolanina pojawia się motyw kolei, oznaczający podróż do innego świata. Jednocześnie opowieść ta jest swoistym "mitem założycielskim", jak ujmuje to Bogumiła Kaniewska<sup>[33]</sup>: dziadek, pakując dorobek życia do dwóch skrzyń, wypełnia je książkami, które dają początek literackim zainteresowaniom członków rodziny, w tym samego narratora.

Tytułowe Tomi jest miejscem zesłania Owidiusza, jak zauważa Kaniewska, "miastem tyleż fikcyjnym, co realnym"<sup>[34]</sup>. Oddaje to specyfikę pisarstwa Różyckiego, którego twórczość zawieszona jest nie tylko między oniryzmem i fantasmagorią, a rzeczywistością, ale także między dwiema ojczyznami. Mityczne miejsce przebywania rzymskiego poety ma także znaczenie symboliczne. Marek Olszewski postrzega w Owidiuszu archetyp osamotnionego artysty, którego twórczość zrodzona jest z poczucia utraty. Te same przeżycia zdaniem krytyka stały się źródłem aktywności pisarskiej opolanina<sup>[35]</sup>. Jednocześnie nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż Tomi może być również zdrobnieniem imienia Tomasz. Gra pisarza z czytelnikiem prowadzi zatem ku zorientowaniu na rysy biograficzne, znane z wcześniejszej twórczości Różyckiego.

Jak wspomniałam, opowieści rodzinne nie są jedynym tematem zajmującym Różyckiego w *Notatkach z miejsca postoju*. Zbiór wypełniony jest przede wszystkim podróżami do przestrzeni znaczących dla tradycji kultury. Bohater wędruje ulicami Rilkego, Freuda, odwiedza wiedeńskie kawiarnie, które prezentują się ciekawiej niż najwspanialsze muzea, przemieszcza się pociągiem, obserwuje wschodnie tereny Europy, ogląda zjawisko petersburskich białych nocy, tak wspaniale opisywanych w lekturach. Nieustannie znajduje się w ruchu, a tytułowe miejsca postoju paradoksalnie stają się dla niego okazją do wędrówki mentalnej, do spojrzenia w bok. Bohater notatek pisze o sobie, że jest (od nastoletnich jeszcze czasów) perypatetykiem<sup>[36]</sup>. Czuje wewnętrzny przymus przechadzania się, przemierzania ulic:

Od tamtej pory jestem chodzącym. Chodzę kilometrami po miastach i wsiach, mój sposób myślenia jest chodzący, pisanie również. Chodzę nawet wówczas, gdy stoję. Chodzę również, leżąc. Najwięcej zaś chodzę, śpiąc. Wówczas słyszę ten - cytując Tomasza Venclovę - "niezniszczalny rytm". Lubił chodzić też Artur Rimbaud, postrzelone złote dziecko poezji. I niech on tłumaczy nas wszystkich, perypatetyków [...]<sup>[37]</sup>.

## 6. Podsumowanie



W przedstawionej twórczości Tomasza Różyckiego ruch stanowi bez wątpienia niezwykle istotny element poetyki jego utworów. Wędrowki bohaterów znaczonej "filozofią chodzenia", mimo ich niestabilnej, rozchwianej kondycji, przedstawiają się nie tylko jako podróże fizyczne, ale również oniryczne, wyobraźniowe, pozwalające na nieustanne poszukiwanie własnej tożsamości. Próby zdefiniowania podmiotowości determinują ich przymus przemieszczania, a Kresy, ojczyzna utracona, jawią się jako rzeczywistość nieustannie przeżywana, wzbudzająca pragnienie wiecznej peregrynacji i powrotu.

Przywołane utwory Różyckiego wskazują na literackie kreacje perypatetyków, nieprzerwanie znajdujących się w ruchu fizycznym oraz mentalnym. Radosław Kobierski w recenzji książki *Tomi. Notatki z miejsca postoju*, zwracając uwagę na potrzebę przemieszczania się nowoczesnego człowieka, zauważał: "Jedynym lekarstwem na rodzinną chorobę jest ruch. A każdą podróż, każdy zamysł podróży trzeba odchorować, zapłacić za to jakąś cenę"<sup>[38]</sup>. Nawet gdyby to była cena osamotnienia i niezaspokojonego braku.

---

## **Abstract**

**Anna Szumiec**

### **A Man About "Feet of the Wind". On the Movement in the Works of Tomasz Różycki - *Dwanaście stacji, Bestiarium, Tomi. Notatki z miejsca postoju***

The subject of the article is a presentation of selected works of the contemporary artist against the background of the travel motif. Różycki describes himself as a peripatetic, and transfers that feature to the subjects of his texts. The theme of the journey is one of the most important themes of Różycki's works, manifesting not only in physical wandering, but also in mental travel. This sketch presents selected works in the context of a journey to many geographical spaces and as memorable treks seeking to get to know their own identity. An important element is the presentation of the context of family memories, focusing on the theme of migration from the Kresy Wschodnie to Upper Silesia (Opole). The movement in Różycki's works presents the need for contemporary man to move as a way to determine his own identity.

Keywords: Tomasz Różycki, movement, peripatetic

---

- [1] T. Różycki, *Tomi. Notatki z miejsca postoju*, Warszawa 2013, s. 29.
- [2] O Arthurze Rimbaud jako "człowieku o stopach z wiatru" mawiał podobno Verlaine. Podaję za rozmową z Tomaszem Różyckim w audycji Radia Dwójki przygotowaną przez Dorotę Gacek i Elżbietę Łukomską, dostęp: <https://www.polskieradio.pl/8/2222/Artykul/858093,Rozycki-w-mitycznym-Tomi> [01.06.2018] - Różycki wspomina Rimbaud (jednego z istotniejszych bohaterów zbioru *Tomi. Notatki z miejsca postoju*) jako człowieka o "stopach z wiatru" podczas rozmowy z Dorotą Gacek
- [3] Za wywiadem z Tomaszem Różyckim przeprowadzonym przez Michała Olszewskiego *Wybieram boczne drogi*, "Gazeta Wyborcza Kraków" 04.05.2004, nr 104, dostęp: <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35796,2054997.html> [01.06.2018].
- [4] Za rozmową z Tomaszem Różyckim w audycji Radia Dwójki przygotowaną przez Dorotę Gacek i Elżbietę Łukomską, dostęp: <https://www.polskieradio.pl/8/2222/Artykul/858093,Rozycki-w-mitycznym-Tomi> [01.06.2018].
- [5] *Tata jest poetą, za to mama normalna*. Rozmowa z Tomaszem Różyckim. "Nowa Trybuna Opolska", dostęp: <http://www.nto.pl/magazyn/wywiady/art/4170765,tata-jest-poeta-za-to-mama-normalna-rozmowa-z-tomaszem-rozyckim,id,t.html> [01.06.2018].
- [6] F. Gros: *Filozofia chodzenia*, przeł. E. Kaniowska, Warszawa 2015, s. 13-14.
- [7] Informacje za stroną: <http://www.banas-art.pl/>
- [8] Za katalogiem towarzyszącym wystawie *List oceaniczny* prezentowanej w 2013 roku we wrocławskiej Galerii Platon, dostęp: <http://www.banas.art.pl/files/art/katalogi/obrazy-inspirowane-poezja-tomasza-rozyckiego-11-katalog-banas-rozycki-2013.pdf> [01.06.2018].
- [9] Powiązania wersu z utworem Barańczaka (S. Barańczak, *Widokówka z tego świata*, w: tegoż: *159 wierszy*, Kraków 1993) oraz piosenką Pink Floyd *Wish you where here* (1975) zaznacza Różycki w telewizyjnym *Tygodniku Kulturalnym* z 20.01.2017.
- [10] Za katalogiem towarzyszącym wystawie *List oceaniczny* prezentowanej w 2013 roku we wrocławskiej Galerii Platon, dostęp: <http://www.banas.art.pl/files/art/katalogi/obrazy-inspirowane-poezja-tomasza-rozyckiego-11-katalog-banas-rozycki-2013.pdf> [01.06.2018].
- [11] O swoich pochodzących z Kresów przodkach Różycki wspomina m. in. w wywiadzie *Mejle z cieniami*, który przeprowadziła Jolanta Kowalska. Dostęp: [http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/288/mejle\\_z\\_cieniami/](http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/288/mejle_z_cieniami/)
- [12] W wywiadach Różycki zaznacza, że nie czuje się silnie związany z rodzinnym miastem. Zob. na przykład: *Różycki: jestem okropnie leniwy*, rozm. P. Guzik, dostęp: [http://wyborcza.pl/1,75410,9626940,Rozycki\\_\\_\\_Jestem\\_okropnie\\_leniwy.html](http://wyborcza.pl/1,75410,9626940,Rozycki___Jestem_okropnie_leniwy.html) [07.10.2018].
- [13] J. Gutorow, *Geografia sensu, sens geografii (Tomasz Różycki)*, w: tegoż, *Niepodległość głosu. Szkice o poezji polskiej po 1968 roku*, Kraków 2003, s. 150.
- [14] A. Nęcka, *Półka literacka 2012*, "Postscriptum Polonistyczne" 2013, nr 1 (11), s. 184-186.
- [15] R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Warszawa 1994, s. 23.
- [16] Tamże, s. 50 (autorka cytuje w tym miejscu J. Derridę).
- [17] P. Kozioł, *Tomasz Różycki*, dostęp: <https://culture.pl/pl/tworca/tomasz-rozycki> [01.06.2018].
- [18] Tamże.

- [19] E. Pietluch, *Wschód utracony, czyli mit Kresów w twórczości Tomasza Różyckiego*. Dostęp: [http://www.polisemia.com.pl/numery-czasopisma/numer-1-2016-15-wschod/wschd-utracony-czyli-mit-kresow-w-twrczoci-tomasza-ryckiego#\\_edn10](http://www.polisemia.com.pl/numery-czasopisma/numer-1-2016-15-wschod/wschd-utracony-czyli-mit-kresow-w-twrczoci-tomasza-ryckiego#_edn10) [01.06.2018].
- [20] T. Różycki, *Dwanaście stacji*, Kraków 2009, s. 19.
- [21] Tamże, s. 70-71. Różycki pisze o dworach pekaesów jako o "jelicie grubym" i "układzie wydalinicznym" miasta; to tam się handluje, kradnie, spożywa posiłki, romansuje, plotkuje, przeklina i szuka pracy.
- [22] Tamże, s. 97.
- [23] O motywach kolejowych w twórczości Różyckiego pisze W. Maryjka. W. Maryjka, *"Całe życie w pociągu". O motywach kolejowych w twórczości Tomasza Różyckiego*, dostęp: [http://fraza.univ.rzeszow.pl/teksty\\_naukowe/wojciech-maryjka-motywy-kolejowe-rozyckiego.pdf](http://fraza.univ.rzeszow.pl/teksty_naukowe/wojciech-maryjka-motywy-kolejowe-rozyckiego.pdf) [01.06.2018].
- [24] Tamże, s. 13.
- [25] A. Świeściak, *Melancholia w poezji polskiej po 1989 roku*, Kraków 2010, s. 253.
- [26] Zob. na przykład: D. Nowacki, *Koszmar nocy letniej*, "Tygodnik Powszechny" 2012, nr 16, s. 30.
- [27] T. Różycki, *Bestiarium*, Kraków 2012, s. 15.
- [28] Tamże, s. 148.
- [29] Tamże, s. 162.
- [30] Tamże, s. 86.
- [31] Określenie zaczerpnięte z recenzji Bogumiły Kaniewskiej; B. Kaniewska, *Literacka kartografia Tomasza Różyckiego*, dostęp: <http://www.xn--instytutksiki-ssb99o.pl/artykuly,polecamy,30162,literacka-kartografia-tomasza-rozyckiego.html> [01.06.2018].
- [32] Różycki we wspomnianym już w szkicu wywiadzie dla radiowej Dwójki nawiązuje między innymi do podróży do Petersburga inspirowaną tekstami Josifa Brodskiego i jego opisami białych nocy.
- [33] B. Kaniewska, *Literacka kartografia Tomasza Różyckiego...*
- [34] Tamże.
- [35] M. Olszewski, *Trochę spadkobierca, trochę barbarzyńca*, dostęp: <http://rynek-ksiazki.pl/czasopisma/troche-spadkobierca-troche-barbarzynca/> [01.06.2018].
- [36] T. Różycki, *Tomi...*, s. 32.
- [37] Tamże, s. 33.
- [38] R. Kobierski, *Cień wędrowca*, "Tygodnik Powszechny", dostęp: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cien-wedrowca-19858> [01.06.2018].